

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

We LWOWIE: Biuro administracji Główny Nadzór w sprawie ulicy Świątecznej nad liczbą 78 (dawnej ulicy Nowa liczba 29) w KRAKOWIE: Kierownik Józef Gocha w związku z PARYŻEM; na Kierownika Józefa Gocha, p. nikt nie może być wyznaczony do p. Ludl nr. 10 WIEDNIU: p. Haenstein et Vogler, Neuer Markt nr. 11, i A. Oppenheim, Wolffe 22, w FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgiem, Generalna ul. Vogler.

WŁOŚCZENIA przyjmują: — ul. — jedna w centrum miasta objęta redagowaniem, wzdłuż korytarza, drogi, sprężony objęty stępować 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne niepocztowane nie ulegają zwrotowi.

Mankarty drobne nie sąwrażać się licen bywać i NISZCZER.

Jaroszyński Józef wystawił większych rozmiarów leśny z sarnami krajobraz w którym niektóre części są bardzo ładnie ułożone i wymalowane. Powietrza dużo, świeżość w kolorystyce wielka, znać talent rozwijający się, któremu do zupełnego wyrobienia

dzi najlepszej woli i skompletował się bardzo starannie, stawiając na widoku rzeczywiście dobro miasta. Padł on jednak bardziej pod ciężarem własnych błędów, niż pod ciążą apozycji, która ani w wyborze środków rozbiła ani w ich użyciu nie okazała wcale wielkiego talentu.

Pierwszym błędem komitetu z 60ciu był jego grzech pierworodny, że nie wyszedł z wyboru lecz z własnej inicjatywy. Na to nie było rady, lecz można było grzech ten zmyć uzyskując aprobatę zgromadzenia wyborców. Do tego jednak komitet wziął się jak można było najnieodolniej, a mianowicie zamist zwołał jedno ogólne zgromadzenie wyborców, zwołał każde koło osobno. Oddawna już zdrowy rozsądek i praktyka potępiły statut gminy krakowski, dzielący wyborców na pięć kast, podług stopnia ukształcenia, sposobu zatrudnienia i wysokości majątku. Coś podobne potwornego jak ten statut tylko w Austrii jest możliwym, jeżeli jednak nie jest w naszej mocy zmienić go na razie i przy wyborach stosować się do niego musimy, to śmieszne jest i niedorzeczne, żebyśmy się nim przy przedwyborczych nadarach krepowali. Przedewszystkiem nie powinien być dawać inicjatywy do takiego segregowania obywateli na różne działy i podzielać komitet reprezentujący ideę postępową, ideę reform, ulepszeń, rozwoju.

Kiedy już komitet popełnił ten błąd, że rozdzielił miasto na trzy sekcje, powinien był się zastanowić nad tem, że wskutek takiego podziału powstać muszą pewne kwestje regulaminowe, które konieczne rozstrzygnąć będzie trzeba, a mianowicie czy na zgromadzeniu jednego koła mają prawo być i głosować wyborcy kół innych, czy przewodniczący ma być wyborcą obradującego koła czy członkiem komitetu itp. Tymczasem przewodniczący na wczorajszym zgromadzeniu notariusz Muczkowski nie postąpił się o rozstrzygnięcie najprzód tych właśnie kwestji, skutkiem czego wypłynęły one w innej formie, wniesione przez dążących do rozbięcia komitetu, których głównym rzecznikiem był niestający się jakby o radcostwo i przedsięwzięcia miejskie p. Łuszczkiewicz i do zerwania zgromadzenia doprowadziły.

Tak myśl w gruncie dobra i uczciwa została zwichnięta przez nieczyste przeprowadzenie, na smutek dla dobrze życzących miastu, pomiędzy którymi p. Deiches był jednak w swej boleści naprawdę komiczny. Zgromadzenie rozeszło się o 5mej i nie było już czasu przesłać nam o niem wczoraj sprawozdania.

Przegląd polityczny.

Rozprawa, jaką miał Thiers z reprezentantami reakcji, zajmuje obecnie prasę francuską. Wystąpienie konserwatystów wywołało silne wzburzenie w obozie postępowym. Sprawy te poświęcamy jutro osobny artykuł.

Remus, minister spraw zagranicznych urzędowo zawiadomił ciało dyplomatyczne o przebiegu widzenia się delegatów większości Zgromadzenia narodowego z prezydentem, które zdaniem jego zbliżyć musi różne odcienia stronnictwa liberalno-konserwatywnego a co znów zbawienny wywrze wpływ na losy kraju.

O układach Francuzów z Niemcami w sprawie spłaty pozostałej reszty kontrybucji

potrzeba więcej jeszcze studiów z natury. Drugi obraz pana Jaroszyńskiego „Fornalica krakowska” ma wiele życia. W koniach możeby miał co Kossak do poprawienia; nam się podobają śmiałość pędzla i ruch w kompozycji, dobrze wróżyć do artysty.

Kozakiewicz z Antoniego obrazek „Sierota”, chociaż zdaje się być szkicem, ma tyle wdzięku w pomysłach, tyle harmonii w układzie, że niewykonalności nie spostrzega patrzący, a całkowicie poddaje się smętnemu wrażeniu sierotki. Kuna zachodzącego słońca przyświeca jesiennemu krajobrazowi, pełną drogą wraca do bliskiej wsi dziewczę małe i niesie ubierane w polu kłosa a drugą ręką wlecząc za sobą wyrwany z ziemi słonecznik. Pewno to pokarm dla biednej, może chorej matki. Sierotce towarzyszy w powrocie do domu pies, wierny stróż i obrońca przed napastą. Z wielką prostotą łączy się w tym obrazku głębokie uczucie. Kompozycja to wcale udatna.

Pani Emilia Helon z Wiednia nadesłała wielkich rozmiarów obraz zwany „Idylla”. Wyobraża w postaci siedzącej piękna, silnie zbudowaną o złotych włosach i tęsknem, miłośnem spojrzeniu dziewczę. Spoczywa pod cieniem drzew i oczekuje kogoś. Ramie obnażone, ubiór fantastyczny, a skromny. Pomysł tej postaci klasycznie został pojęty ale wykonany bez klasycznych linii, rysunek bowiem jest wadliwy. Kolorysta to jest żywy, piękny, a układ okazuje wyższe poczucie formy. Pani Helon już dzisiaj jest niepospolitą malarką.

Zygmunt Sidorowicz umieścił kilka obrazów na wystawie: „Portret pani N.”, „Głowa dziewczynki, studjum”; „Portret mężczyzny”; „Głowa dziewczynki”, także studjum, i wreszcie obrazek rodzajowy przedstawiający chłopczyka stojącego za karę w kąciku. Jest to liczba dość znaczna, która nie tylko o pracowitości ale też i o niewatpliwym postępie młodego malarza świadczy. Poświęcił się portretom a z dobrego modelowania i z rysunku jako też z nieustalonego jeszcze, chwiległego, ale pomimo to świetnego kolorytu sądząc, mniemamy, że w tym rodzaju będzie p. Sidorowicz celującym malarzem. Rodzajowy jego obrazek jest słabszy od portretów, z których znowu portret pani N., tak harmonijny formy jak karnacja przewyższa inne. Cera dziewczynki o przesłizanych czarnych oczach jest za przejrzystą i wpada w ton różowy. Główna dziewczynka z zieloną kokardą z wielką gracją narysowana.

Raczyński Aleksander dał na wystawę trzy portrety: „Panią z upudrowa-

ni i wycofania załogi niemieckiej z ziemi francuskiej niema pewnych wiadomości — spodziewano się jednak, że minister Goulard w poniedziałek złoży w komisji budżetowej oświadczenie wyjaśnienia, będziemy więc może już wiedzieć coś pewniejszego w tym przedmiocie. Thiers z Arnimem widział się w sobotę, a jak zapewniają, układy ich idą pomyślnie. Francja stara się o pożyczkę dla zaspokojenia zobowiązań, Prusacy mają być dość względnymi, a prasa tłumaczy to chęcią ich zbliżenia się do Francji w sprawie spodziewanego wyboru papieża.

Minister handlu obejmie również tymczasowo tekę robót publicznych, jaką dotąd miał Larcy, który z powodu danej przez Thiersa odpowiedzi telegatom konserwatystów, jako złączony z nimi w opiniach, podał się do dymisji.

Z Hiszpanii jeszcze donoszą o porażkach karlistów z wojskiem króla Amadeusza, do którego, jak się zdaje, dla udzielenia rad przybył generał Cialdini.

Książę Montpensier ogłosił pismo, w którym oświadcza się za królestwem księcia Alfonsa asturyjskiego i za manifestem starego stronnictwa zachowawczego. Manifest ogłasza restaurację na stałej podstawie systemu konstytucyjnego.

Ks. Montpensier powiada dalej w swem piśmie: „Jestem zdecydowany dla każdej walki pozostać jeżeli już nie obojętnym, to przynajmniej obcym; jeżeli jednak nieprzetrąca potęg wypadków w Hiszpanii woła, aby o jej przyszłości rozstrzygnąć, to jest to moim najświeższym przekonaniem, że jedynie monarchia pod rządami Alfonsa może dostarczyć jedynie trwałej podstawy dla instytucji umiarkowanych. Jeżeli przyjdzie owa chwila, będę szlachetnie sprawy nieustraszenie bronił i z dumą służyć jej będę.” Odezwa ta nie znajduje posłuchu.

Turcję przeczy, jakoby sultan trwał w zamiarze zmienienia następstwa tronu. Zamiar ten, jak wiadomo, usilnie popierał Ignacy, a obecnie znów w Konstantynopolu głośnie, iż jego to wpływem należy przypisać zmianę zamiaru sułtańskiego. Czyżby plany dyplomaty moskiewskiego tak się nie powiodły, iż musiał on postarać się o wstrzymanie wzburzenia, jakie wśród ludności Porty wywołałby zamysł sułtana, o co mu właśnie kiedyś chodziło, czyżby te zaburzenia upragnione okazały mu się już dziś przedwczesnymi z powodu zbliżenia Austrii z Niemcami, czemu zajmuje się dzisiejszy świat polityczny?

Naczelnny inspektor budownictwa, pan Muchel, podczas podróży objazdowej zrobił wycieczkę na terytorjum rosyjskie, i został przez władze rosyjskie aresztowany. Na wiadomość o tem rząd pruski telegrafem zażądał, aby bezwzględnie wypuszczono go na wolność.

Z półrządowej strony pruskiej usiłują, mówiąc w biskupów potrzebę zrównania praw biskupów z prawami Papieża. Dążność w tem widoczna za pośrednictwem instytucji episkopalnej dojsć do odrębności kościoła.

Słychać, że książę Bismark przygotował memoriał, dotyczący wyboru papieża i wpływu jaki przy tem mocarstwa wywrzeć powinny. Memoriał ten ma być przedstawionym cesarzowi.

Dzienniki niemieckie utrzymują, że ta walna sprawa wyboru nowego Papieża i możliwości jego następstw jest głównym, chociaż nie jedynym, przedmiotem negocjacji między Włochami, Austrią i Niemcami, i że niedawna wizyta ks. Humberta w Berlinie, i uro-

nemi włosami” o pięknej cerze ciała; „Portret brunetki” i wreszcie portret prawie naturalnej wielkości Wincentego Pola w konturze i w żupanie na tle zielonych bluszczów wymalowany. Pol jest bardzo podobny; zdaje się być jednak raczej szlachcicem, zawiadająką, niż poetą. Portrety pana Raczyńskiego są śmiałe i dobrze malowane.

Lech Nowakowski jest nie tylko artystą dramatycznym ale i malarzem, ale zdaje się być lepszym malarzem niż aktorem. Na wystawie znajdują się dwa portrety jego pędzla: portret matki i portret ojca, słynnego niegdyś artysty dramatycznego we Lwowie. Charakter w obu twarzach znakomicie oddany, kolorysta jest mdły, rysunek i układ poprawne.

Dzbański Konstanty wystawił dwa obrazy. Pierwszy: „Głowa starca” studjum. Rysunek w tym obrazie dobry, oblicze szlachetne wyraża miły spokój duszy, cęca ciała trochę za sucha, ręce wybornie zrobione. Drugi obraz „Portret pani w zielonej sukni” nieposiada zalet, któreśmy w pierwszym dostrzegli.

Ludwik Zmigrodzki przysłał portret księdza Jana, bratczka zgromadzenia księży Misjonarzy w Zastawiu, rozpedzonego po powstaniu 1863 r. Głowa ta z oczyma zamkniętymi pełna jest charakteru, wyczuwamy w niej prześladowanie, jakiemu ulegli zakonnicy nasi pod najazdem moskiewskim. Pierwszą to dopiero pracę pana Zmigrodzkiego widzieliśmy na naszej wystawie, zapowiada ona utalentowanego malarza. Głowa bratczka Jana pełna świętego spokoju a pięknie wymalowana, bardzo pochwlebie zaleta, jak się domyślamy, młodego malarza.

Dzisiejszy przegląd wystawy kończymy wzmianką o pracy pana Jana Gałuszkiewicza z Paryża, którego robotę nie wydaliśmy dotąd na wystawach krajowych, jest to kopia z sławnego ze swej piękności obrazu Correggia, przedstawiającego „Zaślubienie św. Katarzyny z dziećmi Jezusem.” Oryginał widzieliśmy kilkakrotnie w galerji Luwru w Paryżu, mogliśmy więc porównać z nim wiersz kopii zrobionej przez pana Gałuszkiewicza. Jest ona zupełną i doskonale przypomina dzieło mistrza. Kopie tak malowane jak dopiero co wspomnianą, najdziwniej przyczynają się do rozszerzenia dobrego smaku, i w każdej galerji znajdować się powinno.

O innych obrazach i rzeźbach pomówimy w następnym przeglądzie.

A. G.

czyścić zapowiedziana podróż cesarza austriackiego do tegoż miasta, są w ścisłym związku z temi negocjacjami.

Na dowód, że porozumienie między trzema gabinetami w tej i w innych kwestiach jest zupełne, dzienniki wiedeńskie przytaczają pogłoskę — dotychczas urzędowo nie stwierdzoną, ale prawdopodobną — że w przyszłym miesiącu król Wiktor Emanuel i następca tronu włoskiego, ks. Humbert, pojadą do Gasteinu dla spotkania się z cesarzem Franciszkiem Józefem, oraz z cesarzem Wilhelmem i niemieckim następcą tronu, którzy czas pewien u wód austriackich zabawią. Dzienniki dodają, że owi goście będą przy tej sposobności obecni na wielkich manewrach wojsk austriacko-węgierskich, w których weźmie udział 160,000 piechoty i około 20,000 wojsk innej broni z wyposażeniem kawalerji. Zjazd ten w Gasteinie będzie więc miał równie militarny charakter, jak nastąpić we wrześniu mająca wizyta cesarza austriackiego w Berlinie.

Do powyższych wiadomości o zjazdach głów ukoronowanych i książąt z rodzin państw należy dodać jeszcze wiadomość o *Nowego Fredmbl.* jaką już znają czytelnicy z telegramu o zamierzonym wyjeździe arcyks. Wilhelma do carskiego Siola na rewie wojskowej, w czem polityczne koła wiedeńskie widzą oznakę, że ścisłość stosunków z Niemcami podróżą cesarza austriackiego dobitnie zmanifestowana, wcale nie jest przeciw Moskwie wymierzona. Dalej wiadomość, jaką podaje *Evenement*, że Thiers w niedzielę przyjmował hr. Beusta, attache przy poselstwie wiedeńskim, a również że wysłał w osobnej misji do cesarza austriackiego hr. Mamlout Brissac’a. Wszystkie te wieści dają bujny materiał do snucia najróżnorodniejszych domysłów, trudno tego jednak nie widzieć, iż we wszystkich działach tu ręką Bismarka, który z pomocą innych obrabia interesy niemieckie. Chwilowo okazuje on względność dla Francji, Austrii zaleca wysłać do Moskwy jednego z arcyksiążąt a również porozumieć się gabinetowi wiedeńskiemu z naczelnikiem rządu wersalskiego. To komunikowanie się zupełnie obojętne lub nawet niechętnych stron w istocie daje pozor uzasadnienia pogłosce, iż porozumienie się różnych rządów ma na celu w znacznej części sprawę przyszłego wyboru papieża. W interesie cara oddawna leży podkopanie powagi i wpływów Watykanu, dążeniem zaś widocznym Bismarka dla każdego jest utworzenie kościoła państwowego, jak więc Moskwę tak i Niemcy obchodzić musi ta okoliczność, kto będzie następcą Piusa. Dotąd Francja, Austrija i Hiszpania jako państwa katolickie miały pewien wpływ na wybór naczelnika kościoła katolickiego, a raczej prawo weto w razie zaszyłych nieformalności. Bismarkowi, który z Moskwą dziś chce rządzić w Europie pominięciem ich w takiej sprawie nie podoba się, dążyć więc do zdobycia sobie i w tem odpowiedniego wpływu.

Przez Włochy ma Bismark poparcie Hiszpanii, przez Austrię być może z układa się z Francją, do czego prawdopodobnie odnosi się misja hr. Mamlout Brissac’a. Austro-Węgry dla zaślubienia się od Moskwy chętnie spełnia życzenie Niemiec, car zaś wtajemniczony w zabiegi kancлера może mu wprawdzie nie dozwalać, ale zezwala na zbliżenie Wiednia z Berlinem. Wszystko to same domysły, ale to przynajmniej jest rzeczą pewną, że wszystkim kieruje ręką Bismarka.

Niemcy wiedeńscy uważają za przyjaciół austriacko-węgiersko-włosko-niemiecką za najpewniejszą oznakę pokoju — tak również tłumaczą to i Węgrzy, którzy zapowiedź zbliżenia Austro-Węgier z Niemcami radośnie przyjmują, o takowe usilnie się starają, jednakże w tych uroczystych zapewnieniach pokój zdradzają oni silną obawą wojny, zbliżenie się z Berlinem wygląda na oddanie się w opiekę Niemców przed groźbami niebezpieczeństwem. Ze wszystkiego widać, że jedynie obawa Moskwy pchnęła Węgrów w objęcia Bismarka — czy tylko ten uszanuje połozone w nim zarządki? *Pester Lloyd* chce zapewnić świat, iż zbliżenie Austro-Węgier z Niemcami ma jedynie na celu pokój, że nie grozi wojna, mówi, iż żadne mocarstwo nie może pozwolić, aby Moskwa jak jakiś waż boia potknęła Wschód. W innych piśmiskach węgierskich widzimy również, iż znają one doniosłość moskiewskich agacji, że czują, jakie grozi z tej strony państwu niebezpieczeństwo, ale za mało może ufają dyplomacji berlińskiej, która dotąd nicom nie zasłużyła sobie na ufność.

Ziemie polskie.

Z Warszawy donoszą *Dziennikowi Po-* *znajskiemu* o rewizjach politycznych, w połowie bieżącego miesiąca odbytych; powód niewiadomy.

Do tegoż dziennika piszą także o zapowiedzeniu młodzieży uniwersyteckiej z polecenia wyższej władzy, iż ponieważ w Moskwie młodzież zamysłała o obaleniu obecnego stanu rzeczy, to w razie, gdyby który uczeń uniwersytetu warszawskiego zamieszkał się w podobne kłopoty, takowy natychmiast będzie oddany w ręce komisji śledczej, rezydującej w cytadeli warszawskiej.

Czytamy w *Gazecie Handlowej*: Wido-ki urodzaju w Kongresowie według dotychczasowych wiadomości przedstawiają się wcale najniepomyślniej. Większa część żyta oziemego tak źle weszła, że musiała być zaorana. Ogólna ilość pól zaoranych obliczona jest w przybliżeniu co najmniej na 200,000 morgów. Szkodliwy bardzo i opóźniający wpływ na rozwój i wzrost zarówno oziem jak jarych zasiewów wywarły długotrwałe upały i susza w kwietniu i maju. W ostatnich kilku tygodniach znowu wielkie ulewę, burze i gradobicia zrządziły w wielu okolicach znaczne szkody w budynkach i polach. Nierównie lepsze nadzieje rokuje stan urodzajów w guberniach litewskich, gdzie wilgotna i ciepła wiosna bardzo przyjazny wywarła wpływ na roślinność.

Stan pogody w guberniach litewskich, a zwłaszcza ukraińskich, napędza obawą tamtejszych rolników. Upały nieznosne trwają

bez przerwy; w maju ciepłomierz w cieniu pokazywał 30—33 R. Deszczu prawie całkiem nie ma, w niektórych okolicach dopiero niedawno poczęły przechodzić krótkotrwałe deszcze. Pszenica zółcieje, koniszczyki jej się skurczają; żyto zakwitło przedwcześnie. Stan jarzyn bardzo smutny, a jeśli susza i upały dłużej potrwać, to zagraża zupełny nieurodzaj. Co się tyczy buraków, to prócz suszy i oparów, wywierających wpływ na nie bardzo zgubny, w wielu miejscach zniszczyły je chrząszcze, następnie pojawiły się motyle i ich gąsienice, a w niektórych miejscach robactwo podgrzyzło korzenie. Wszystkie te okoliczności bardzo źle oddziaływały na plantacje buraków.

Dnia 17. bm. odbył się mający wybory dwóch posłów na sejm berliński z powiatów Bydgoskiego i Wyrzyckiego. Kandydatami polskimi byli pp. ks. Radziwiłł i p. Magdziński, lecz czy zwyciężyli niemieckich, powiedzieć nie możemy; w żadnym z pism poznańskich nie znaleźliśmy odnośnych telegromów.

Obywatele powiatu krotoszyńskiego ogłosili w *Dzienniku Poznańskim* list otwarty do swego posła p. Krzyżanowskiego wyśtosowany, z prośbą aby odwołał złożenie mandatu, co był uczynił na dniu 14. bm. P. Krzyżanowski nie odwołał.

W poza przesłań niedzielę odbyło się w Poznaniu na sali kółkowej w Bazarze, walne posiedzenie Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich. Obecnych było przeszło 50 osób; oprócz kilku mężczyzn, wszystkie kobiety. Posiedzenie zajął p. Morawski poglądem na rozwój i znaczenie Towarzystwa pomocy dla dziewcząt, na przewodniczącą obrano panią Emilię Szczaniecką. Ze sprawozdania widać, że Towarzystwo od początku roku bieżącego miało dochodu przeszło 450 talarów, rozchodu przeszło 230, tak że w kasie pozostaje 220 tal. 8 sgr.; na etacie w ciągu roku miało: 18 dziewcząt, z których kształciło się na krawcowe 7, na buchalterkę 1, na ochroniarzkę 2, na gospodynię wiejską 1, na praczkę 1, przy czem dawano pomoc 5 panienkom, zostającym na pensji. Po skończeniu sprawozdania przystąpiono do obioru nowej dyrekcji, do której weszły: pp. Emilia Szczaniecka, Anastazja Warnka, Antonina Bronikowska, Bibiana Morawczewska, Seweryna hr. Mielińska, profesorowa Jakowicka, Leonardowa hr. Kwiłcka, Augustyna Zabłocka, Wanda Brezina ze Świątkowa, Edwardowa Grabowska, Karśnicka z Mchów, Anna hr. Łabieńska z Książczyna, profesorowa Wawrowska z Ostrowa, Chranowska z Poznania, i nareszcie p. Franciszek Dobrowolski, redaktor *Dziennika Poznańskiego*, w charakterze sekretarza.

W zaprzęszli poniedziałek odbył się wyborny wiec w Sępczynie, w sprawie założenia banku włościańskiego, wyborcy z tego wzięli du, że chłopów i mieszczan zabrało się było bardzo dużo; widocznie sprawa ta mocno ich interesuje. Okolicznych księży było 4; obywateli ziemskich nie wiele, prawie nic, zapewne dlatego, że w Poznaniu jednocześnie odbywał się jarmark na wełnę, na którym tego roku było 23,365 cetnarów wełny, co licząc średnio po 100 talarów najmniej za cetnar, przedstawia piękny kapitał 2,336,500 talarów.

Kolej Oleśnicko-Gnieźnieńska nareszcie doszła do skutku; ministerstwo zezwoliło na budowę, i już krzątają się koło niej. Kolej ma stanąć w przeciagu dwóch lat; Towarzystwo tej kolei oprócz tego stara się o koncesję na kolej Poznańsko-Słupską (w kierunku Warszawy), Leszczeńsko-Kaliską, albo na kolej z Poznania na Pleszew ku granicy Kongresowej.

Niedawno czeladnicy ciesielscy murarscy obradowali nad kwestją zawieszenia robót. Umyślnie na to zgromadzenie zjechali z Berlina panowie Kappel i Finn, z których pierwszy już od lat kilku jeździł kosztem robotników po całych Niemczech i stosownie dał instrukcje i przyczynia się do organizacji strików na wielką skalę, słowem jako agitator międzynarodowy. W tym też duchu przemawiał na zgromadzeniu wraz z kolegą p. Finn, który wręcz oświadczył, że obecnie nie masz narodowości pomiędzy robotnikami, a zasadą ich winna być tylko walka na śmierć przeciw kapitałom. Po długich i namietnych przemowach obudwóch robotniczych menedżerów berlińskich, odezwał się poznański mistrz ślusarski pan Dietzel, że praca i kapitał powinny zgodnie postępować i nie przeceńcać się wzajemnie, wzajemnie robiąc sobie ustępstwa dojsć do harmonii, która jedyną obudwom stronom przyniesie korzyści. Mowca ostrzegł dalej zgromadzenie przed niebezpiecznym kierunkiem niebezpiecznymi podsycającymi mowami i gdy ponownie głos chciał zabrać zakrzyzczano go i sale opuścił. Zabłąkał się też tam i nasz p. Kochanowski z fabryki Cegielskiego i polskim rozumem powiedział zagranicznym agitatorom, że już od r. 1863 nie nie robią i tylko za pieniądze berlińskich robotników żyją i podróżują. Na to p. Finn znalazł świetny argument, iż czyni im to zaszczyt jeździć w interesie robotników, a jeździć muszą ich kosztem, bo sami nie mają majątków. Zgromadzenie uchwaliło na wniosek p. Kappel przyłączyć się do ogólnego niemieckiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy robotników i wybrało natychmiast zarząd na Poznań składający się z pp. cieśli Baady jako pełnomocnika, murarza Jelińskiego jako zastępcę, murarza Erpbinder jako kasjera i cieśli Schallerta jako sekretarza; wszyscy szwali.

Magd. Zg. podaje ciekawe cyfry statystyczne o wzroście polonizmu w górnym Śląsku. Ze spisów ludności w rejencji Opawskiej okazuje się, że w roku 1864/5 znajdowało się 39,79% takich, którzy otrzymali polskie wykształcenie szkolne, w r. 1869/70 było 51,25%, a w 1870/71 r. 43%; takich zaś, którzy żadnego lub tylko polskie wykształcenie elementarne otrzymali było w r. 1864/5 48,19%, w 1869/70 r. 51,25%, w 1870/71 50,15%. Powyższe dane statystyczne jeszczeby inaczej wypadły, gdyby rezultat brany był z samych tylko czysto polskich okolic; cyfry te bowiem odnoszą się do całej rejencji Opawskiej, a więc także do pięciu

powiatów i miast niemieckich. Po odrzuceniu tych ostatnich wypadby stosunkowo jeszcze większy procent polonizmu.

Kronika.

Kurjerek lwowski.

Wczorajsze wyścigi konne odbyły się przy sprzyjającej pogodzie i zwały dosyć liczną publiczność. Biegów było pięć.

Pierwszy bieg był o nagrodę Towarzystwa w kwocie 800 złr. — Z mianowanych 7 koni stanęło do biegu pięć, a mianowicie „Tam do licha” p. Alfreda Mysłowskiego, „Vesta” hr. Stefana Zamojskiego, „Przekora” hr. Jana Tarnowskiego, „Dywidenda” p. pana Kaliksta Ochockiego i „Dumka” pana Józefa Ochockiego. Tylko na klaczy p. Alfreda Mysłowskiego jeździec Anglik, na innych sami krajowcy dżokierze. Bieg trwał 2 minut i sekund 46, a meta była 1160 sążni wiedeńskich. Pierwszą u mety stanęła „Vesta” hr. Zamojskiego, tuż za nią „Dywidenda” p. Kaliksta Ochockiego, która to ostatnia byłaby odniosła zwycięstwo, gdyby dżokier miał być ostrogi do pociągania w stanowiącej chwili.

Drugi bieg był o nagrodę rządową w kwocie 300 dukatów. Z ośmiu koni mianowanych stanęło cztery, mianowicie: „Vinaigrette” i „Elektra” hr. Jana Tarnowskiego z Dzikowa, „Detonacja” hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa i „Dewotka” p. K. Ochockiego. Bieg szedł dosyć równo, prawie wszystkie konie szły razem, lecz zbliżając się do mety oba konie hr. Tarnowskiego z Dzikowa wysunęły się naprzód, i „Vinaigrette” stanęła pierwsza a „Elektra” druga; trzecia była „Dewotka”. Bieg trwał 4 minut i 12 sekund, a odległość mety była dwie mile angielskie czyli 1700 sążni.

W biegu trzecim o nagrodę Towarzystwa galicyjskiego 500 złr. wzięli udział tylko dwa konie: cudzoziemskiej spółki wyścigowej pod firmą kapitana Blue, koń „Herzog” i „Kukulka” hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, drugie dwa wycofano. O długosć dwu koni wyprzedził „Herzog”, „Kukulka”. W warunkach wyścigów stało, że zwycięzca ma być sprzedany za 500 złr. Przy licytacji, która się od 500 złr. rozpoczęła nabył tego konia niepokazanego hr. Horinsky za 540 złr.

Czwarty bieg był najinteresowniejszy. Z mianowanych 8 koni stanęło do biegu tylko 2, jeden wspomniany już spółki cudzoziemskiej, „Lanschütz”, który już w Anglii, w Wiedniu i w Peszcie pierwsze nagrody brał, i „Meteor” hr. Stefana Zamojskiego, pierwszy koń długi, lekki, dręgi koni krajowy, zwięzły, kościasty, krótki. Po przejeździe obu koniom, i po lekkiej próbie z Lanschützem, przedsiębranej przez żokera, gdy ujrzało jakie lekkie, póżne susz jak garna Lanschütz robi, nikt nie chciał się zakładać, chociaż ofiarowano 100 na jeden, iż Lanschütz wygra. Puszczono bieg — Lanschütz odrazu w pierwsze mili angielskiej wysunął się na dwieście kroków prawie, i tak szedł o 1¹/₂ mili angielskiej, dopiero na odległości 3¹/₂ mili angielskiej spozostano, że między Meteorem a Lanschützem coraz więcej zmniejsza się odległość. Dalej spostrzeżono, że Lanschütz ułknął, co było znakiem, iż zaczyna słabnąć w nogach. Na pięćdziesiąt sążni od mety już „Meteor” zaczął równać się z Lanschützem, a przy samej mecie o długosć konia stanął pierwszy. Z wielkim udziałem cała publiczność przypatrywała się temu biegowi. Zły humor opanał wszystkich, gdy Lanschütz tak mocno odsadzał się naprzód. Tem większą więc radość była potem, gdy zaczął Meteor równać się z Lanschützem, a już bardzo głośno wybuchła ta radość, gdy krajowy koń, Meteor, odniósł zwycięstwo nad cudzoziemcem!

Piąty bieg Hurdie race nie budził zającia, z powodu, iż z mianowanych koni tylko jeden „Pajac” hr. Tarnowskiego, pod jeźdźcem p. Tuczyńskim, stanął w zawody. Przebiegł areng bardzo lekko, i zgrabnie przeskoczył wszystkie przeszkody, płoty i rowy, i wziął puchar srebrny w nagrodę.

Ouegdaj na Zofiówce odbyło się po odprawionem nabożeństwie w kościele św. Mikołaja losowanie posagów z dotyczących 4 fundacji posagowych na korzyść ubogich dziewcząt. Pierwszy los z fundacji posagowej Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie 5765 złr. wygrała w 13ym ciągnięciu Michalina Bucheńska, 11-letnia sierota z zakładu św. Kazimierza. Brało udział w tem losowaniu 47 dziewcząt.

Los drugi z fundacji Elżbiety Czarkowskiej w kwotach 39 złr. 69 ct. papierami i 42 złr. w brzojędzący monocy wygrała Anastazja Midak, 5-letnia sierota z zakładu św. Kazimierza. W tem losowaniu brało udział 46 dziewcząt.

Los trzeci z fundacji Wincentego Łódzkiego w kwocie wygrującej 300 złr. padł na Elżbietę Birkenmajer, 17-letnią sierotę po zmarłym c. kanceliście powiatowym, której matka, mająca 5 dzieci, nie pobiera żadnej płacy emerytalnej. W losowaniu tem brało udział 476 dziewcząt, między niemi było 35 z zakładu św. Kazimierza, reszta zaś z miasta.

Los czwarty nakonieć w kwocie 600 złr. wygrała Aurelia Gansdorfer, 9-letnia sierota z zakładu św. Heleny; przy końcu losowania brały udział powyższe wspomniane dziewczęta z zakładu i z miasta.

W skutek użalenia się na niechętność w ulicy „Szajnoch”, z nakazu przynależnej władzy oczyszczono kanały tej ulicy, i potynkowano poszarpany mur. Dla czego dom, mieszczący szkołę żydowską ścieci dotąd jeszcze powybijanymi oknami?

Podczas gdy przy budowie kamienic nie ma dostatecznej liczby robotników i na brak tychże powszechnie się uskarżają, widzieć można policach miasta wylegających się na słońcu obdartusów — wysypiających się snąc po nocnych wyprawach. Władza porządku i bezpieczeństwa powinna takich próżniaków zabierać, i do przymusowej roboty zaprzęgać, albo jako nieprzynależnych do miasta, z jego obwodu wydalac.

P. Jan Królkowski z Warszawy, bawi już od kilku dni w Poznaniu, i jak się dowiaduje z pewnego źródła *Dz. Pozn.* ma w pierwszych dniach lipca wystąpić w trzech przedstawieniach a mianowicie: w „Zbójcach” Szyllera, w „Zemście za mur graniczny” Fredry, — trzecia sztuka; dotąd nie postanowiona.

Alojzy Smólski
lekarz weterynaryj,
powtórnie dyplomowany przez Szkołę Paryską
Alfort, b. praktykant kliniki w szpitalu Alfort,
lekarz weterynaryj w Europie, po czterech
stoletniej praktyce w kraju i we Francji, osie-
dlił się we Lwowie, przy ulicy Kazimierow-
skiej, dawniej św. Anny, Nr. 37, naprzeciw
wielkiego Brzydzka.
Ordynuje codziennie i w sobotę od 10tej rano
i od 2giej do 4tej popołudniu.
Na żądanie wyjeżdża na wieś bez ograni-
czenia odległości. 2640 1-3
Leczy i odbywa operacje na wszelkiego
rodzaju zwierzętach domowych.

Apteka w Mielcu poszukuje z kon-
cem czerwca b. r. 2612 2-2
Asystenta.
Blizsza wiadomość, z zastrzeżeniem świadczeń,
u właściciela apteki **Wł. Sankowskiego.**

Galicja.
Poszukuje się ze stosunkami dokładnie
obeznanego człowieka, posiadającego do-
bre polecenia, któremu powierzono zakupno
chmielu w tej prowincji. Oferty frankowane
pod adresem: **Z. K. 505 do Annoncen-Ex-
peditiun Haasenstein & Vogler**
w Nürnberg. 2639 1-2

JAN GÓRSKI
HANDEL
TOWARÓW MIESZANYCH
we Lwowie, plac Marjacki,
polecę: 2630 2-3
KUFRY damskie i męskie, duże i ręczne do
podróży, tutejszej krajowej roboty.
Zamówienia na takowe przyjmuje się na
wszelkie rozmiary i formy, do naprawy
i odświeżenia przyjmują się także.
BUNDY do podróży różnej wielkości.
PEASZCZE letnie z kapiznanami od prochu
KOCE do kuracji wodnej, tudzież na konie
i brzozy.
KAPY i MASKI letnie na konie.
KOŁYDRY sławne i inne wełniane.
DIWANY i sukna na posadzki.
PASY do maszyn i młocarni własnego wy-
robu, jako też wszelkie z wszelkimi
przybiciami.
KROJE z juchty petersburskiej na buty
do polowania nieprzemakalne.
ROZOLISY, LIKIERY, wódki kolońskie
i lewandowe z fabryki Łancuckiej.
ŚWIECE APOLLO, laski żelazne, ob-
ciągnięte skórą. Paski do podróży na
płaszczki, plety itp.
Wszystkie zamówienia z kraju i zagranicy
uskutecznia jak najszybciej, po cenach
stałych i umiarkowanych.
Wełnę i skóry surowe kupuje
za gotówkę lub w zamian za towary.

Dobra ziemskie
na sprzedaż.
Majątek ziemski w dawnym obwo-
dzie Tarnopolskim, w powiecie Zbarazkim po-
łożony, oddalony o pół mil od miasta powia-
towego, o półtora mil od dworca kolei żela-
znej i miasta obwodowego, składający się z
dwóch części i ekonomicznie oddzielonych
folwarków, jest do sprzedania.
Ogólny obszar tych dóbr wynosi przeszło
1600 morgów, z tego 924 morgów pola ornego
w najlepszej płaszczynie, 200 morgów sta-
wu, 400 morgów lasu, gorzelnia, młyn. Suche
dochody wynoszą rocznie 3500 zł. w. a.
Nabyć można albo oba folwarki razem, albo
też każdy z osobna. 2603 2-3
Blizsza wiadomość udzieli adwokat **Dr.
Emil Hilbricht** we Lwowie, l. 14 uli-
ca Krakowska, w kamienicy dawniej Götza.

Grabie
Howarda do siana, na drzewianych
lub żelaznych kłach kutych.
Spychacze
do siana;
utrzymuje na składzie
ARNOLD WERNER
2457 9-12 we Lwowie.

Papier Fayard i Blayn
CHARTA CHEMICA DU CODEX.
Leczy reumatyzm, katar, zadawione zapalenie piersi, reumatyzm w bio-
drach, rany, oparzenia, spaleni, odmrożenia, nagminy wszelkiego rodzaju itp.
Trabki tego papieru całe kosztują 2 franki, połowki franka i opatrzone są podpisem
Fayard i Blayn. Papier ten zalecany jest od lat 30. przez najznakomitszych lekarzy.
Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. 2628 4-12
W Poznaniu w apt. Dr. Mankiewicza; we Lwowie w apt. p. P. Mikolasch;
w Krakowie w apt. J. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. M. Kullak.

MAGAZYN
plócien i towarów modnych
pod firmą
J. Pietrosch i Spółka
dawniej
J. L. Singer i Spółka
we Lwowie, przy placu św. Ducha, liz. 11 nowa
polecę swój obficie zaopatrzony
skład plócna
z najznakomitszych fabryk.
BIELIZNY STÓLOWEJ
walden,
ustek czysto
irting, firanek
białych.
na łokcie,
len i wełniane,
le 2602 3-4
i szkarpetki,
askie
i t. d. i wszelkie
handlu, także
gskie
wanych.

Do właścicieli zakładów
technicznych.
Osoba piastująca obecnie arząd Zarządy
jednego z głównych Zakładów technicznych
we Lwowie, posiadająca przy wiadomości pol-
skiego języka, dokładną wiadomość o przygo-
towaniu książek w sposób pojedynczy lub po-
dwojnej buchalterii i mogącą dać rękojmię
kwalifikacyjną, poszukuje umieszczenia w po-
dobnym zawodzie.
O adresie i szczegółach dowiedzieć się mo-
żna w Admin. Gaz. Nar. 2636 1-1

Realność
składająca się z dwóch domów razem 15 stan-
cyj, podwórza, ogrodu i pola szerokości 80 2',
długości 65 sagów, budynki całkiem nowe -
wolne od podatków, jest z wyłączeniem pu-
blikacji za 10.500 zł. w. a. zaraz do
sprzedania. Druga na tejże cieży 3.500 zł.
i może być w 18 latach spłaconą.
Blizsza wiadomość, ulica Uboch Nr. 54,
Łyczakowski. 2607 3-3

Karola Wilda
we Lwowie, Drohobycz i Samborze
2599 otrzymać następujące 2-3
NOWOSCI
nakładu J. K. Żupańskiego z Poznania:
Howajski, Sejm Grodzki 3 zł. 60 ct.
Polityka Samobójstwa, - „ 45 „
Morawski, Dzieje narodu pol-
skiego, Tom VI. (ostatni) ... 3 „ 60 „
2674 **Realność** 3-3

PASTYLKI
ULATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZJI
P. BURIN DU BUISSON
Figulki te przepisywane są przez najzna-
komitszych lekarzy paryskich w bolach
żołądka, w trawieniach móż-
nych, długich i bolesnych w od-
bijaniach i kwasach, w odciecinach
żołądka i kieszek, bólach głowy
i migrenach, w braku apetytu i
snu, w wzdymach, zaparciach i ka-
tarom żołądkowym. Pobudzają ap-
etyt u osób przychodzących do zdrowia i za-
stępują skutecznie pastylki mające za pod-
stawę wody mineralne alkaliczne.
Dostac można we Lwowie w aptekach
pp. P. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w
Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa;
w Krakowie w apt. pp. J. Trauczyńskiego
i Redyka. 1842 8-30

Do klucza J0. Księcia Adama Lubo-
mirskiego w Rozwadowie, potrzebny jest
Gorzelnik
do prowadzenia dwóch na wyższą skalę
urządzonych gorzelni.
Fachowi raczą się zgłosić do **Za-
rządu Dóbr.** 2546 3-3

Ważne dla inżyniera
TECHNIKA
Mając się zawiązać stowarzyszenie posiada-
czy kotłów parowych w powiecie sokalskim,
poszukuje technika egzaminowanego, któremu
około 1000 fl. stałej pensji by wyznaczył,
z obowiązkiem odbywania prób kotłów pa-
rowych w całym powiecie i mieszkania stałe
w Sokalu. Uzdolniony fachowy, mógłby mieć
nadto znaczne dochody uboczne, gdyż w oko-
licy jest w ruchu 5 lokomobil i sześć stalych
maszyn parowych działających jako motory
gorzelnic i młynów. Zgłosić się o bliższe wy-
jaśnienia do podpisanego p. Krysztynop.
Stanisław Polanowski,
prezes rady powiat. sokalskiej.
2613 3-3

W handlu towarów żelaznych
na prowincji znajdują korzystne
umieszczenie 2606 2-3
dwaj zdolni
pp. pomocnicy.
Oferty listowne uprasza się pod literą
F. S. poste restante Lwów nadśledać.

Med. Dr. Karcz
we Lwowie pod l. 8. (nowa) w rynku
trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem
chorób syfitycznych i skórnych, i zrobiewszy
doświadczenia na tysiącach wypadków, wy-
łączam nawet zastarzałe przypadki radykalnie,
bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi,
za pomocą metody pewnej i racjonalnej. - Rada
skuteczna w wypadkach niemocy. 2162 9-2
Ordynacja domowa od 8-9 i od 2-4 godz.
(Porozumienie z zamieszkanymi pacjentami za po-
średnictwem mego „Poradnika” - kłóre w księgarniach i w
moim dostac ma. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogą
podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najści-
ślejszej dyskretyj ze mną korespondować mogą. Lekarstwo
wysłać, nie na prowincję za pobraniem pocztowym).

Bank krajowy galicyjski
zawiąawszy bardzo obszerne stosunki z fa-
brykami krajowymi i zagranicznymi, po-
średniczy w zakupnie ma-
chin i narzędzi rolniczych
i przemysłowych, udzielając na-
bywającym na ich żądanie odpowiedni
kredyt. 2572 4-5
Jednocześnie galicyjski Bank krajowy
zawadamia, iż poczynszy od 15. sierpnia b. r.
wypożyczać będzie młocarnie parowe,
które jeżeli w pewnej okolicy znajdą do-
stateczne zatrudnienie, na koszt Banku
do najbliższej stacji kolejowej zostaną do-
stawione.
O wczesne zamówienia uprasza się.

Nadzieja dla wszystkich zwątpiewających!
Spróbowałem i nie pożałowałem tego. Udałem się do
profesora matematyki **R. v. ORLICÉ**
(Berlin, Wilhelmstrasse 5)
o Instrukcję gry w loteryę, otrzymałem takową za przestaniem 2 złr. i zapewnieniem że
w razie wygranej od tegoż 10%, prowizji złożę, stawiałem 48stępnie i wygrałem w pierw-
szym ciagnieniu
Dwa Amba
Terno!
Wiedeń. 2577 1-1
Niechaj się każdy uda z całym zaufaniem do profesora matematyki **R. v. Orlicé**
Berlin, Wilhelmstrasse 5, który bezpłatnie udzieli bliższe szczegóły. Powyższy.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez Filie w Kra-
kowie, Czerniowcach, Białej,
Tarnopolu i Samborze,
począwszy
od 21. października 1869 r.
ASYGNATY KASOWE
4 1/2 procentowe wypłacalne w 8 dni
5 „ „ „ „ 14 „
5 1/2 „ „ „ „ 30 „
6 „ „ „ „ 60 „
1898 11-2
Dyrekcja.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
MEBLI
po niższej cenie
trwająca tylko krótki czas u
GENSTHALERA.
2521 4-4

W Agencji Dzienników krajowych
i zagranicznych
A. Piątkowskiego
we Lwowie, plac Katedralny Nr. 9
są do nabycia
7 fotografii z dziejów starożytności tylko
złr. 3. 50 ct.
„Sybiracy” Artura Grottera. Wielka Li-
tografia 13” - 29”, premia Towarzystwa
przyjaciół sztuk pięknych. - Dawniej 5 złr.
obecnie tylko 1 złr.
Ilustrowany Przewodnik w podróży
do Szczawnicy, Krynicy i Iwonicy tylko po
40 ct.
Obraz pamiątki hetmana Stanisława
Jabłonowskiego, dawniej 1 złr. obecnie
tylko 25 ct. na korzyść ochotników.
Zlecenia z prowincji uskutecznią się bez-
względnie za nadaniem gotówki lub pobra-
niem pocztowym. 2-2

Eau de Mélisse des Carmes
P. Boyer na ulicy Taranne, 14, w Paryżu.
Woda z rośliny zwanej miodownikiem kar-
melickim, nagrodzona medalem na powszechnej
wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten
powszechnie znany i używany w Paryżu prze-
ciw: **cholercie, apopleksjom, spara-
lizowaniu, zemdleniu, migrenom,**
**bolesci i rznieciu w żołądku, nie-
strawności i t. d.** 1851 11-26
Sklad główny we Lwowie w aptece p.
P. MIKOLASCH, i w handlu galanteryjnym
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO, w Brodach
w apt. p. Kullak, w Krakowie w apt. p. Tra-
uczyńskiego.

Wystawa targowa roln.-przemysłowa
w Tarnowie
trwać będzie od d. 27. czerwca aż do 3. lipca b. r.
włącznie. Zamówienia machin rolniczych od 40
firm angielskich, amerykańskich, niemieckich i kra-
jowych, przedstawia okazy przeszło 350 machin
najnowszych systemów i w najlepszych gatunkach,
200 koni i 400 sztuk bydła rogatego są zapowie-
dziane, - prócz trzody i owiec.
Wystawa handlowa przedstawia towary przeszło
50ciu firm najpierwszych w kraju. - Akwarjum
eleganckie większe, jak przeszłoroczne w Białej
obznajomi publiczność ze sztuczną hodowlą ryb.
Magistrat m. Tarnowa ma do dyspozycji przyje-
dzających gości przeszło 400 pokoi prócz hoteli
po złr. 2 dziennie najdrożej. Biuro kwaterun-
kowe jest czynne w domu P. Szebesty w gmachu
teatralnym, lub w czasie przybycia pociągów na
dworcu kolei. Muzyka wojskowa Ruprecht i teatr
uprzyjemniać będą pobyt w mieście naszym. Po-
ciagi spacerowe po niższych cenach wyjadą z Kra-
kowa w Sobotę i Niedzielę, ze Lwowa zaś w So-
botę 29. b. m. o czym Zarząd kolei osobno zawiadomi.
Tarnów dnia 24. czerwca 1872. 2637 1-2

Od Komitetu urządzającego.
Schottenring 13.
Wygrane na giełdzie
osiągają się za **stosunkowo nieznacznymi wkładkami**
najpewniej i w najkrótszym czasie
przez
DOM BANKOWY I WYMIANY
SPIELER & KANTOR
Wien, Schottenring 13, Wien.
Wszystkie gatunki papierów wartościowych i przemysłowych,
losów i monet, kupują i sprzedają się po dziennym kursie.
Wszystkie losy sprzedają się za miesięcznymi **splatami**
ratalnymi pod **najtańszymi warunkami. Promesy**
na wszystkie ciagnienia. 2474 13-30

PLASTER INDYJSKO-KORDYLIERSKI
w Paryżu rue d' Hauteville Nr. 61.
Leczy naderkalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, bólesci krzyżów, ściaty,
odcignienia, oparzenia, skaleczenia, wrzody, strupy, liszaje, zanokce, stawy, wywienie-
nia, karbunkul, krostki, nacieki na ciele, bezwładność w stawach i wszelkie rany niezago-
jone od lat 20ta i 30ta. Metoda użycia w polskim języku. 1812 24-24
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie
w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza; w Warszawie
w składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spieasa.

Z zarczeniem prawdziwości!
Dr. L. Béringuiera
Spiritus koronny
(Quintessence d'Eau
de Cologne)
Oryginalna flaszeczka
złr. 1 ct. 25 i 75 ct.
Najdoskonalszego gatunku - netylko jako
nieozaczowane pachnidło i woda do mycia,
ale także jako znakomity środek lekarski
ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dr. Med. Borchardt
Mydło ziołowe
do upekienienia i poprawienia
pici. Wypróbowany środek na
wszelkie nieczystości skórne,
używany z wielką korzyścią w kąpielach
wielkiego rodzaju - w opieczutowanych
oryginalnych paczkach po 42 ct. =

Dr. Béringuiera
Roslinny środek
do farbowania włosów
kompletny w pudzku z szczotkami, miso-
czkami 5 złr. w. a.
Uznany jako **zupelnie odpowiadający celo-
wi**, całkiem nieszkodliwy aby ufarbować
trwale tak zarost głowy i brody jakoteż i
brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes
ROSLINNA POMADA WŁOSOWA,
nadaje połysk i elastyczność włosom, jest
wypróbowanym środkiem do utrzymywania
rozdziału. - W oryg. paczkach po 50 ct. =

Dr. Béringuiera
Roslinny olejek
do wzmocnienia włosów
w flakonikach na dłuższy uży-
tek wystarczający po 1 zł. składający się
z najodpowiedniejszych składników roślin-
nych na utrzymanie, wzmocnienie i upie-
kzenie zarostu głowy i brzozy, jako też
w celu ustrzeżenia się od tak przykrych
jiszajów i łuszczenia się skóry.

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Dr. Hartunga
POMADAZIOŁOWA,
na wznowienie i wzmocnie-
nie porostu włosów, w o-
pieczutowanych i w szkle
ostepiowanych słoikach
po 85 ct. =

Wszystkie wyprzeżone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych
chwalebnych własnościach, sprzedają pod zarczeniem tożsamości wyłącznie tylko
naszemu firmie we Lwowie J. F. Kleina Wzy i Risslera, Zyg. Ruckera apt.
pod srebrnym orłem. **A. Berlinera, i Piotra Mikolascha** apt. tudzież: w Białej
p. Edw. Kogler, w Belzie p. A. W. Grot, w Bóbrce apt. L. Miedlicki, w Brodach p. Ed
Liska, w aptece w Brzeżanach B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Adela Kerler i Karol Fr.
Popowicz, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch, w Droho-
bozycu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski aptekarz, w Gródku p. Tomaszewski
apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Jasach p. Michał
Neumann, w Kolomyi apt. F. Sid-rowski, w K. Laden, w Krośnie p. A. Krysztosforaki,
w Krakowie Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt., pod Barankiem, Mały Rynek, Józef Tra-
uczyński apt., pod Gwiazdą, ulica, Łojasieka i Jos. Goldwasser na Stradom dom
Deichesa, w Manasterzyskach p. F. Lipschütz, w Mikulicach apt. St. Miedlicki, w Na-
dziejowie p. L. Diebiowski, w Nowym Targu p. K. Laur, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w
Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalskiapt., w Radowicach p. K. Teich-
mann, w Rzeszowie p. Ig. Schafer i Spółka, w Sanoku p. J. Zarzewicz, w Samborze p. A.
Kromer, w Sądziowie p. J. Kownacki, w Skawonie p. Th. Dziembowski, w Sokalu p. A.
W. Grot, w Stanisławowie p. E. Stęcher apt. dawniej Tomanek w Serecie J. Dempiak,
w Surowcu p. J. Szymonowicz, w Tarnowie pp. Henryk Koy i W. T. A. Wioleszowski, w Tar-
nopolu p. A. Morawetz i Waleuty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Foltin w Zaleszczykach
p. Józef Kodrębski, w Złoczowie O. Fadenhecht, w Żółkwi p. Resio Barbag, w Żurawie
pan Władysław Postepski.

Wszystkie wyprzeżone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych
chwalebnych własnościach, sprzedają pod zarczeniem tożsamości wyłącznie tylko
naszemu firmie we Lwowie J. F. Kleina Wzy i Risslera, Zyg. Ruckera apt.
pod srebrnym orłem. **A. Berlinera, i Piotra Mikolascha** apt. tudzież: w Białej
p. Edw. Kogler, w Belzie p. A. W. Grot, w Bóbrce apt. L. Miedlicki, w Brodach p. Ed
Liska, w aptece w Brzeżanach B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Adela Kerler i Karol Fr.
Popowicz, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch, w Droho-
bozycu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski aptekarz, w Gródku p. Tomaszewski
apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Jasach p. Michał
Neumann, w Kolomyi apt. F. Sid-rowski, w K. Laden, w Krośnie p. A. Krysztosforaki,
w Krakowie Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt., pod Barankiem, Mały Rynek, Józef Tra-
uczyński apt., pod Gwiazdą, ulica, Łojasieka i Jos. Goldwasser na Stradom dom
Deichesa, w Manasterzyskach p. F. Lipschütz, w Mikulicach apt. St. Miedlicki, w Na-
dziejowie p. L. Diebiowski, w Nowym Targu p. K. Laur, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w
Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalskiapt., w Radowicach p. K. Teich-
mann, w Rzeszowie p. Ig. Schafer i Spółka, w Sanoku p. J. Zarzewicz, w Samborze p. A.
Kromer, w Sądziowie p. J. Kownacki, w Skawonie p. Th. Dziembowski, w Sokalu p. A.
W. Grot, w Stanisławowie p. E. Stęcher apt. dawniej Tomanek w Serecie J. Dempiak,
w Surowcu p. J. Szymonowicz, w Tarnowie pp. Henryk Koy i W. T. A. Wioleszowski, w Tar-
nopolu p. A. Morawetz i Waleuty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Foltin w Zaleszczykach
p. Józef Kodrębski, w Złoczowie O. Fadenhecht, w Żółkwi p. Resio Barbag, w Żurawie
pan Władysław Postepski.

Wszystkie wyprzeżone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych
chwalebnych własnościach, sprzedają pod zarczeniem tożsamości wyłącznie tylko
naszemu firmie we Lwowie J. F. Kleina Wzy i Risslera, Zyg. Ruckera apt.
pod srebrnym orłem. **A. Berlinera, i Piotra Mikolascha** apt. tudzież: w Białej
p. Edw. Kogler, w Belzie p. A. W. Grot, w Bóbrce apt. L. Miedlicki, w Brodach p. Ed
Liska, w aptece w Brzeżanach B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Adela Kerler i Karol Fr.
Popowicz, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch, w Droho-
bozycu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski aptekarz, w Gródku p. Tomaszewski
apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Jasach p. Michał
Neumann, w Kolomyi apt. F. Sid-rowski, w K. Laden, w Krośnie p. A. Krysztosforaki,
w Krakowie Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt., pod Barankiem, Mały Rynek, Józef Tra-
uczyński apt., pod Gwiazdą, ulica, Łojasieka i Jos. Goldwasser na Stradom dom
Deichesa, w Manasterzyskach p. F. Lipschütz, w Mikulicach apt. St. Miedlicki, w Na-
dziejowie p. L. Diebiowski, w Nowym Targu p. K. Laur, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w
Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalskiapt., w Radowicach p. K. Teich-
mann, w Rzeszowie p. Ig. Schafer i Spółka, w Sanoku p. J. Zarzewicz, w Samborze p. A.
Kromer, w Sądziowie p. J. Kownacki, w Skawonie p. Th. Dziembowski, w Sokalu p. A.
W. Grot, w Stanisławowie p. E. Stęcher apt. dawniej Tomanek w Serecie J. Dempiak,
w Surowcu p. J. Szymonowicz, w Tarnowie pp. Henryk Koy i W. T. A. Wioleszowski, w Tar-
nopolu p. A. Morawetz i Waleuty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Foltin w Zaleszczykach
p. Józef Kodrębski, w Złoczowie O. Fadenhecht, w Żółkwi p. Resio Barbag, w Żurawie
pan Władysław Postepski.

Wszystkie wyprzeżone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych
chwalebnych własnościach, sprzedają pod zarczeniem tożsamości wyłącznie tylko
naszemu firmie we Lwowie J. F. Kleina Wzy i Risslera, Zyg. Ruckera apt.
pod srebrnym orłem. **A. Berlinera, i Piotra Mikolascha** apt. tudzież: w Białej
p. Edw. Kogler, w Belzie p. A. W. Grot, w Bóbrce apt. L. Miedlicki, w Brodach p. Ed
Liska, w aptece w Brzeżanach B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Adela Kerler i Karol Fr.
Popowicz, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch, w Droho-
bozycu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski aptekarz, w Gródku p. Tomaszewski
apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Jasach p. Michał
Neumann, w Kolomyi apt. F. Sid-rowski, w K. Laden, w Krośnie p. A. Krysztosforaki,
w Krakowie Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt., pod Barankiem, Mały Rynek, Józef Tra-
uczyński apt., pod Gwiazdą, ulica, Łojasieka i Jos. Goldwasser na Stradom dom
Deichesa, w Manasterzyskach p. F. Lipschütz, w Mikulicach apt. St. Miedlicki, w Na-
dziejowie p. L. Diebiowski, w Nowym Targu p. K. Laur, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w
Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalskiapt., w Radowicach p. K. Teich-
mann, w Rzeszowie p. Ig. Schafer i Spółka, w Sanoku p. J. Zarzewicz, w Samborze p. A.
Kromer, w Sądziowie p. J. Kownacki, w Skawonie p. Th. Dziembowski, w Sokalu p. A.
W. Grot, w Stanisławowie p. E. Stęcher apt. dawniej Tomanek w Serecie J. Dempiak,
w Surowcu p. J. Szymonowicz, w Tarnowie pp. Henryk Koy i W. T. A. Wioleszowski, w Tar-
nopolu p. A. Morawetz i Waleuty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Foltin w Zaleszczykach
p. Józef Kodrębski, w Złoczowie O. Fadenhecht, w Żółkwi p. Resio Barbag, w Żurawie
pan Władysław Postepski.

Wszystkie wyprzeżone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych
chwalebnych własnościach, sprzedają pod zarczeniem tożsamości wyłącznie tylko
naszemu firmie we Lwowie J. F. Kleina Wzy i Risslera, Zyg. Ruckera apt.
pod srebrnym orłem. **A. Berlinera, i Piotra Mikolascha** apt. tudzież: w Białej
p. Edw. Kogler, w Belzie p. A. W. Grot, w Bóbrce apt. L. Miedlicki, w Brodach p. Ed
Liska, w aptece w Brzeżanach B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Adela Kerler i Karol Fr.
Popowicz, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch, w Droho-
bozycu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski aptekarz, w Gródku p. Tomaszewski
apt., w Grybowie p. A. Muszyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Jasach p. Michał
Neumann, w Kolomyi apt. F. Sid-rowski, w K. Laden, w Krośnie p. A. Krysztosforaki,
w Krakowie Józ. Jahn, Wiktor Redyk apt., pod Barankiem, Mały Rynek, Józef Tra-
uczyński apt., pod Gwiazdą, ulica, Łojasieka i Jos. Goldwasser na Stradom dom
Deichesa, w Manasterzyskach p. F. Lipschütz, w Mikulicach apt. St. Miedlicki, w Na-
dziejowie p. L. Diebiowski, w Nowym Targu p. K. Laur, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w
Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalskiapt., w Radowicach p. K. Teich-
mann, w Rzeszowie p. Ig. Schafer i Spółka, w Sanoku p. J. Zarzewicz, w Samborze p. A.
Kromer, w Sądziowie p. J. Kownacki, w Skawonie p. Th. Dziembowski, w Sokalu p. A.
W. Grot, w Stanisławowie p. E. Stęcher apt. dawniej Tomanek w Serecie J. Dempiak,
w Surowcu p. J. Szymonowicz, w Tarnowie pp. Henryk Koy i W. T. A. Wioleszowski, w Tar-
nopolu p. A. Morawetz i Waleuty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Foltin w Zaleszczykach
p. Józef Kodrębski, w Złoczowie O. Fadenhecht, w Żółkwi p. Resio Barbag, w Żurawie
pan Władysław Postepski.

Wszystkie wyprzeżone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych
chwalebnych własnościach, sprzedają pod zarczeniem tożsamości wyłącznie tylko
naszemu firmie we Lwowie J. F. Kleina Wzy i Risslera, Zyg. Ruckera apt.
pod srebrnym orłem. **A. Berlinera, i Piotra Mikolascha** apt. tudzież: w Białej
p. Edw. Kogler, w Belzie p. A. W. Grot, w Bóbrce apt. L. Miedlicki, w Brodach p. Ed
Liska, w aptece w Brzeżanach B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Adela Kerler i Karol Fr.
Popowicz, w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch, w Droho-
bozycu p. J. Rosenheim, w Gor